

## BÓG MA CEL W KAŻDYM DOŚWIADCZENIU

Nasz życie staje się wspaniałe, gdy zaczynamy dostrzegać, że Bóg ma swój cel we wszystkim, co nas spotyka. Gdy mówi nam „nie”, wtedy też jest to odpowiedź na nasze modlitwy, pochodząca z samego serca doskonałej miłości.

*„Plan, który mam dla ciebie - mówi Pan - to plan o pokoju, a nie o niedoli - aby zapewnić wam przyszłość i natchnąć nadzieją” (Jer 29:11).* Jedną z przyczyn, dlaczego Bóg pozwolił aby ten świat był niewygodny do życia (z chorobami, jadowitymi wężami, itp) jest to, żeby ludzie zwracali się do Niego w niedoli i aby On mógł ich błogosławić. W dążeniu do swoich celów Bóg używa nawet zła, które powoduje szatan. Gdy odkupieni ludzie będą już w wieczności, wtedy ują swoje historie w całości i zobaczą, że Bóg posługiwał się w ich życiu problemami finansowymi, ukąszeniami węży, chorobami nowotworowymi, itp, żeby odwrócić ich od grzechu, aby mogli stać się Jego dziećmi. Dowiesz się też wtedy, że Bóg używa cierpień do uświęcania swoich dzieci, aby mogły się stać uczestnikami Jego natury. Ludzie będą wtedy dziękować Bogu za wiele rzeczy, których na ziemi nie umieli zrozumieć. Ale osoby, które żyją wiarą nie muszą czekać do tego czasu, bo już teraz wierzą w Bożą mądrość i Bożą miłość, dlatego już teraz za wszystko dziękują. Ostatecznym celem wszystkich kontaktów Boga z człowiekiem jest to, abyśmy stali się uczestnikami Jego natury. Bóg we wszystkim działa dla naszego dobra, abyśmy mogli stawać się podobni do Jego Syna.

*„Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy zostali powołani według jego postanowienia. Bo tych, których przedtem przewidział (proegnō - prognoza), tych przeznaczył, aby stali się podobni do Jego Syna; a On żeby był pierworodnym ze wszystkich braci” (Rz 8:28-29).*

Dlaczego Bóg pozwala, abyśmy czasami gubili pieniądze, albo byli oszukiwani przez oszustów? W autobusach i zatłoczonych pociągach, wielu z nas miało kontakt z kieszonkowcami. Przy takich okazjach zawsze polecam modlitwę za tych złodziejów lub oszustów. Ale przede wszystkim, Bóg chce nas wyleczyć z nadmiernego przywiązania do pieniędzy i rzeczy materialnych. On nie chce żebyś był małostkowy i cieszył się z każdej złotówki, którą zyskasz i ubolewał nad każdą złotówką, którą stracisz !!! On chce żebyś w Nim odnalazł swoją radość, której nie zwiększą żadne korzyści materialne, ani nie pomniejszą żadne straty.

W taki sposób pielgrzymował po ziemi Jezus i teraz wzywa nas do życia w taki sam sposób. Biblia mówi: *„Takie miejcie usposobienie (...), jakie było w Jezusie Chrystusie” (Flp 2:5).* Jeśli ktoś z wdzięczności dałby Jezusowi dziesięć tysięcy denarów, to one nawet trochę nie zwiększyłyby Jego radości, bo Jego radość była całkowita i pełna, dzięki posłuszeństwu Ojcu. Z drugiej strony patrząc, na Jego radość nie miała też wpływu żadna strata materialna. Judasz z Kariotu kradł duże kwoty, które Jezus otrzymywał od ludzi. Jezus wiedział o tym i pomimo, że współczuł Judaszowi, to jednak nigdy nie ubolewał z powodu utraty pieniędzy.

Jeśli rzeczywiście jesteś zainteresowany uczestnictwem w życiu Jezusa, to Bóg dopuści w Twoim życiu tysiąc jeden wydarzeń, aby Cię zbawić od miłości rzeczy materialnych, od szukania własnej chwały, od uzalania się i od wielu innych niechrześcijańskich postaw. Jeżeli tego nie chcesz, to On Cię nie będzie zmuszał. Jeśli tak, jak większość wierzących jesteś zadowolony życia pokonanego przez grzech, to On Cię zostawi w spokoju. Ale jeśli jesteś spragniony Boga, On będzie się Tobą zajmował i bezwzględnie usunie wszystkie nowotwory, które Cię wyniszczają i zniszczy wszystkie Twoje bałwany, którymi jesteś związany. Pozwoli Ci cierpieć ból z powodu rozczarowań, strat, rozwianych nadziei, upokorzeń i niesprawiedliwych ocen innych ludzi, aby doprowadzić Cię do miejsca całkowitej równowagi, gdzie nic nie będzie w stanie już Tobą wstrząsnąć.

Wtedy nie będzie Ci robiło żadnej różnicy, czy jesteś bogaty czy biedny, czy jesteś krytykowany czy chwalony, albo honorowany lub znieważany. W życiu Jezusa zaczynasz uczestniczyć dopiero wtedy, gdy umrzesz dla spraw tego świata, gdyż dopiero wtedy zaczynasz żyć na tej ziemi po królewsku. *„Zawsze nosimy na swoim ciele śmierć Jezusa, aby mogło się na nim ujawnić także życie Jezusa” (2Kor 4:10)*. Tę drogę do obfitego życia w Chrystusie znajdują tylko nieliczni, ponieważ tylko niewielu jest gotowych na całkowite uśmiercenie własnego JA. Nie można żyć w wierze jeśli nasze JA nie umarło. Jeśli nie jesteś gotowy zostać ukrzyżowanym wraz z Chrystusem, to Twoja wiedza na temat Bożej miłości zawsze będzie tylko teoretyczna. Jeśli nie porzucisz wszystkiego, co oferuje ten świat, to nie możesz być uczniem Jezusa, bo Jezus powiedział: *„Kto nie wyrzeknie się wszystkiego, co ma, nie może być moim uczniem” (Łk 14:33)*.

W Ewangelii Jana 17:23, napisano: *„Ja w nich, a Ty we mnie, aby byli doskonali w jedności, żeby świat poznał, że Ty mnie posłałeś i że ich umiłowałeś tak samo, jak mnie”*. Jezus nie modlił się wtedy o ludzi z tego świata, ani o nieodrodzonych chrześcijan. On się wtedy modlił o swoich jedenastu uczniów, którzy porzucili wszystko, aby pójść za Nim. Tacy uczniowie mogą znaleźć w miłości Ojca bezpieczeństwo, którego cielesni chrześcijanie ani ludzie tego świata nie mogą poznać. Czy wiesz dlaczego dzisiaj większość chrześcijanin jest cielesnych? Ponieważ dali się oszukać diabłu, który wmówił im, że będą bardziej szczęśliwsi, jeśli zamiast poddać się całkowicie Bogu, spróbują sięgnąć po wszystko, co oferuje Bóg oraz świat. Ale to jest oszustwo. Kto wierzy w doskonałą Bożą miłość, ten chętnie i bez szemrania porzuci dla Niego wszystko, a wtedy będzie całkowicie wolny od wszelkich obaw. List do Filipian 4:6-7 nakazuje nam. *„Nie troszczcie się o nic, ale w każdej modlitwie proście z dziękczynieniem, powierzając wasze potrzeby Bogu, a wtedy Boży pokój, który przewyższa wszelki rozum, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie”*.

Zac Poonen

*God Has a Purpose in Every Trial - 11.11.2018*